**Temat: Jak powstaje książka?**

Data: 6.05.2020r.

1. ***Jak powstaje książka?*** *–* słuchanie opowiadania, rozmowa na temat jego treści.

Posłuchaj opowiadania i odpowiedz na pytania:

*W jaki sposób Ada i Adam pomagali robić papier?*

*Czy to był sposób podobny do tego, którego my używaliśmy do sporządzenia papieru czerpanego?*

*W jaki sposób tworzono książki przed pojawieniem się nowoczesnych drukarni?*

***Jak powstaje książka***

Pan drukarz zaczerpnął białą maź i wylał ją na kwadratowe sito.

– To jest pulpa – powiedział uroczystym tonem. – Dawniej robiło się ją ze starych szmat – rozdrobnionych i rozpuszczonych, a teraz robi się ją z drewna. Te białe włókna to celuloza. Nadmiar wody ocieka i po wyschnięciu tworzy się papier.

Dzieci z niecierpliwością przyglądały się ruchom pana drukarza. Drewniany kołowrót po­dobny do dziadka do orzechów, tylko większy, zgrzytnął i dwie grube deski ścisnęły sitko, na które przed chwilą wylała się papierowa pulpa.

– Oto wyschnięta pojedyncza kartka. – Pan Borys, pracownik muzeum, podał dzieciom dwie grube kartki. – Właśnie z powodu sposobu, w jaki powstawał dawniej papier, nazwano go papierem czerpanym. Był bardzo drogi. Dlatego także książki były bardzo drogie. Wszystko wykonywano ręcznie. Z kotła zaczerpywano pulpę, a następnie na sicie, przygnieciona prasą, czyli ciężkimi deskami, ociekała z wody. Po wyschnięciu powstawała kartka, jak ta.

Najpierw Ada, a potem Adam zaczerpnęli białą maź z beczki, a potem po kolei kręcili wiel­kim kołowrotem prasy, aby wycisnąć z sita nadmiar wody. Po chwili ich kartki schły na sznurku.

A taki sposób powstawały pierwsze książki. Pan drukarz usiadł przy wielkim biurku, za­ostrzył gęsie pióro, umoczył w atramencie w specjalnym zbiorniczku zwanym kałamarzem i napisał imiona: Ada i Adam.

– A teraz wasza kolej – powiedział i dodał: – Każde pióro służyło do innego rodzaju atra­mentu. Kolory atramentów wytwarzano ze sproszkowanych roślin i minerałów. Najdroższy był niebieski. Najdroższy, gdyż najtrudniej było zdobyć odpowiednie minerały.

Dzieci napisały gęsim piórem swoje imiona. Adam narysował również uśmiechniętą buźkę, Ada zaś pyszczek kota. Wujek Alfred złożył zamaszysty podpis z piękną literką A, którą ozdobił gałązką i kwiatkiem.

– Prawdziwa rewolucja w drukarstwie nastąpiła jednak znacznie później, w XV wieku, kiedy to Johann Gutenberg wymyślił specjalną maszynę, a właściwie sposób układania literek. – Pra­cownik muzeum wskazał wielkie drewniane urządzenie z kołowrotem, z czymś w rodzaju stołu i ogromną drewnianą ramą. Urządzenie przypominało Adamowi samochód wojskowy, Ada natomiast miała wrażenie, że patrzy na wielkiego smoka, który rozdziawia paszczę.

– Od czasów wynalazku pana Gutenberga literki układało się w specjalnych ramkach w od­biciu lustrzanym, literka po literce, słowo po słowie, zdanie po zdaniu. Była to żmudna praca, ale dzięki niej można było drukować wiele egzemplarzy książki. Przy ręcznym pisaniu pisarczyk, czyli skryba, często przez wiele lat pisał jedną książkę. Gęsim piórem, literka po literce. Dlatego książki były tak rzadkie i drogie.

– A dlaczego trzeba drukować w odbiciu lustrzanym? – spytał Adam.

Pan Borys pokazał odciśniętą stronę i powiedział:

– Prasa Gutenberga działa jak pieczątka. Widzicie czasem na ulicach karetki pogotowia albo straży pożarnej. Mają odwrócone napisy, prawda? – Żeby można było je odczytać w lusterku samochodowym – ucieszył się Adam.

– No właśnie, tę samą zasadę odkrył prawie sześćset lat temu Gutenberg i w ten sposób zre­wolucjonizował drukarstwo. Odbicie lustrzane; pieczątka jak napis na karetce; prasa, która do­ciska literki do papieru czerpanego i jest książka – podsumował drukarz.

Adam z pomocą wujka przekręcił długą dźwignię prasy, pociągnął specjalną wajchę i strona była gotowa. Po chwili swoją pierwszą stronę do książki wydrukowała również Ada. Zebrani nagrodzili ją oklaskami, gdyż dzielnie sama wprawiła w ruch prasę drukarską Gutenberga.

Ada odczytała fragment z wydrukowanej przez siebie strony:

*Czcionce pięknie tej podziękuj.*

*Atramentu zręczny taniec*

*Złożył z liter długie zdanie.*

– A teraz – oznajmił wujek – cofamy się do samego początku. Książka powstawała na papie­rze, papier musiał być zadrukowany. Potem introligator ją zszywał tak jak krawiec tkaninę. Dziś robi to maszyna. Wcześniej wszystko wykonywano ręcznie i stopniowo ulepszano. Współcze­śnie książkę pisze się na komputerze i można ją wydrukować w domu. Literki można zmieniać, wklejać obrazki, rysować na pulpicie.

– Można robić, co się chce – stwierdził Adam. – Wystarczy myszka albo rysik.

– Albo nawet sam palec – dodała Ada. – Palec to najlepszy rysik.

– Zgadza się – stwierdził Alfred – ale każdą książkę trzeba najpierw wymyślić. A kto wymy­śla, a potem pisze książki?

– Skryba? – zaproponował Adam.

– Drukarz? – zastanawiała się Ada. I po chwili dodała z entuzjazmem: – Już wiem, autor!

– Tak jest, autor, czyli pisarz. W takim razie cofamy się do samego początku, czyli do chwili, gdy książka powstaje w głowie autora. A zatem…

– A zatem… – powtórzyła Ada.

– A zatem, drodzy Ado i Adamie, również wy zostaniecie autorami i napiszecie swoją pierw­szą prawdziwą książkę.

– Ale jak to zrobimy? – Zastanowił się Adam, połykają pyszne ciasto drożdżowe, które poda­wano w barze obok muzeum.

– Już wam mówię. Trzeba zacząć od pomysłu. A pomysł to coś…

– Coś, coś… – zastanawiała się Ada.

– Coś, o czym chce się opowiedzieć innym ludziom, jakaś bardzo ciekawa historia – stwier­dził Adam.

– Znakomicie. W takim razie zastanówcie się, o jakiej pasjonującej, superciekawej historii chcielibyście opowiedzieć innym ludziom, na przykład dzieciom ze swojej klasy, rodzicom, pani nauczycielce, mamie, tacie albo babci. Potem zamiast gęsiego pióra i papieru czerpanego użyje­my telefonu i dyktafonu. A na koniec wszystko spiszemy i wydrukujemy, a właściwie zrobi to za nas program, który zmieni wasz głos w gotowy tekst. Potem go tylko poprawimy i już. Widzi­cie, jaką drogę przeszła książka. Od białej pulpy do dyktafonu, który zmienia słowa w zapisany tekst. Do roboty!

– Super! – ucieszyły się dzieci.

– Moja historia jest następująca – zaczęła Ada. – Wcześnie rano przyjechał po nas wujek Alfred i jak zwykle miał tajemniczą minę. Spodziewałam się, że wymyślił coś fajnego. I nie my­liłam się. Pojechaliśmy na wycieczkę. W starym klasztorze, czyli w miejscu, w którym dawno, dawno temu mieszkali zakonnicy, panowie o długich brodach, którzy spędzali czas na modli­twie i pracy, mieści się muzeum sztuki drukarstwa i książki. Pan drukarz wygląda, jakby sam był zakonnikiem z dawnych czasów. Ma brodę i długie ubranie z fartuchem. – A ja mam taką historię – zaczął Adam:

*Czcionce pięknie tej podziękuj.*

*Atramentu zręczny taniec*

*Złożył z liter długie zdanie.*

*Dawniej papier był czerpany,*

*Dziś dyktafon w ręku mamy.*

1. **„ Polisensoryczna książeczka”- przestrzenna praca plastyczna.**

Przygotuj książeczkę, która będzie opowiadała o uczuciach, jakie towarzyszą Ci w domu.

Książka nie może jednak zawierać słów ani typowych obrazków. Wszystkie informacje mogą być z niej odczytane jedynie za pomocą dotyku, np. delikatny, mięciutki materiał może kojarzyć się z czymś miłym, czymś, co lubimy. Zszyj kilka kartek papieru a następnie użyj różnorodnych materiałów

( patyczki, kamyczki, nasion, styropianu itp.) do przygotowania polisensorycznej książeczki.

1. **Praca z książką:**

Sześciolatki: karta pracy 6a i b, czytanka

Młodsze dzieci: karta pracy 6, 7b

**Zadania dla chętnych!**

1. **„ Zakładka do książki”- praca plastyczna techniką dowolną.**



